

EDWARD HARTWIG

ur. 1909; Moskwa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Stare Miasto w Lublinie, fotografia, praca fotografa, sprzęt fotograficzny, współczesność, wystawy fotograficzne, Wielka Księga Miasta (wystawa)

Fotografowanie Lublina

Tamto zdjęcie, to jest pierwsze zdjęcie jakie ja zrobiłem w Lublinie. Ojciec kupił mi taką kamerę 9 x 12, i wtenczas były kasety szklane, trzy takie kasety i wygonił mnie na Stare Miasto, żebym ja coś sfotografował. Kaset było trzy, jedno z tych zdjęć zachowało się. Te pejzaże, które tutaj wiszą to są okolice Lublina, które robione były 70 lat temu. Ja to robiłem jako hobbysta. Ja się znalazłem w lubelskim ośrodku twórczym malarzy i literatów i szybko zostałem zaakceptowany jako swój człowiek, chociaż nie byłem ani literatem ani artystą, tylko Hartwigiem. To jakoś się tak przyjemnie ułożyło, że to trwało bardzo długo i bardzo mnie się to przydało. Nigdzie jeszcze za granicą nie byłem, doświadczeń takich większych nie miałem, a tu i Łobodowski i inni. Wtenczas takiego życia impulsywnego jak dzisiaj - nie było. Raczej było to wszystko niemrawe takie wyglądało - nieprawda, wszyscy ludzie byli naładowanie jakimiś swoimi talentami i trudno było się pokazać. Jeżeli chodzi np. o fotografię - magazynów ilustrowanych nie było, reportaży nie uprawiali, właściwie, gdzie się jakoś ujawnić było dosyć trudno. Łatwiej było w innych dyscyplinach, najłatwiej to było teatr, muzyka, bez przerwy koncertowali, to było lepsze czy gorsze, poza tym do fotografii się odnosili lekceważąco, uważali, że to jest coś takiego, nie ta ranga, nie zdobyła sobie jeszcze zaufania, a druga sprawa - w tamtym czasie ludzi z wyższym wykształceniem to nie interesowało. Zmieniło się to. Dzisiaj studenci, którzy kończą Akademię sztuk Pięknych umią świetnie rysować, umią świetnie malować, a zajmują się fotografią. To nie tylko w Polsce, to jest na całym świecie, po prostu. Nowa elita przyszła, mówię elita, bo to są rodzyнки, bo ktoś mówi - co to jest za fach fotograf, dzisiaj wszyscy fotografują, a tutaj mówi się fotograf, no to moje powiedzonko jest takie: że jak człowiek się rodzi, to już głos oddaje i śpiewa, później w kabaretach, w piosenkach, w smutkach, w radościach, człowiek jest istotą śpiewającą, ale solistów jest mało. To się odnosi też do fotografii. Że to wcale nie

przeszkadza, że takie tłumy ludzi fotografują, wręcz przeciwnie, jest to zjawisko masowe, ale nie chore. Raz, że bardzo łatwo sobie tę satysfakcję uzupełniają w strefie rodzinnej czy wycieczkowej, później z tej branży, ci co nie byli ani rzemieślnikami ani artystami, tylko po prostu utalentowani, zmieniają czasami swoją profesję. Jest sporo takich ludzi, którzy odnoszą sukcesy, a ponieważ o fotografii uważam, że teraz przechodzi wielki sukces, bo można dobrze zarobić, albo nawet bardzo dobrze można zarobić, może zaspokoić ambicję. Bo jak ja 70 lat temu zrobiłem te pejzaże, to ja je chowałem do tapczanu, a rozmawiałem, pokazywałem tym zaprzyjaźnionym malarzom i stąd jakaś taka była do mnie pewna koleżeńskość. Ja już wtenczas fotografię traktowałem nie jako dokument, nie jako kalkowanie świata czy ziemi, ale były to obrazy fotograficzne. W okresie kiedy rozkwit był Bułhaka, kiedy po 150 latach niewoli, on wykazał, że jest potrzebne, że trzeba ten nowy kraj fotografować, i że on jest nieznany, i z różnych ośrodków się ludzie scementowali, była taka potrzeba, ale techniczne możliwości były bardzo trudne, bo były duże kamery, szklane klisze i takie wyprawy pejzażowe z aparatem to była przygoda fizyczna, trzeba było mieć albo przyjaciela albo asystenta, który to nosił, no ale nie będziemy tutaj wspominać o technice - ona się bardzo polepszyła. Te fotografie z Lublina, dawne, stare, które były na wystawie w Lublinie (Wielka Księga Miasta), one nic nie straciły na wartości, te fotografie, z tego zestawu, którego nie pamiętam już za dobrze lubelskiego, były wystawiane na różnych wystawach światowych, były na moich indywidualnych wystawach, m.in. w Huston, raz pokazałem to prosili drugi raz i tylko te stare, te dawne pokazać. Tak że one zrobiły można powiedzieć karierę i do dzisiejszego dnia ja manipuluję tymi zdjęciami. Teraz, za dwa miesiące będę miał wystawę dużą w Paryżu, później będę miał jesienią wystawę retrospektywną, to zaczynam od tych starych zdjęć, jest to taki start.

Data i miejsce nagrania	1999-01-18, Warszawa
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Redakcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"